

# Przemys, Pro

Naucz nas także palce zwiąć  
i drzwi podpierać z tamtej strony  
pokojów próżnej już miłości  
niech kiedy trzeba będzie pięścią  
to co marzyło tak o szczęściu  
i osłaniało chudy płomyk  
a potem po skończonej walce  
pozwól nam rozprostować palce  
choćby już była tylko pustka  
gdy w dłoń otwartą przyjmiesz klęskę  
gdy czaszkę w czułe palce weźmiesz  
zacznie się wtedy jeszcze raz  
otwartych dłoni wielka sprawa  
po strunach podróż po zabawach  
ostatnie ziarno ocalenia